

# Gazeta Grudziądzka

w Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wolność i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł. w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Nakład drugi po konfiskacie

Na wtorek, 24-go marca 1936 r.

Nakład drugi po konfiskacie

## Rozwiązać i przepędzić!

Nieskonfiskowany „Goniec Nadwiślański“ pisze:

Niedawno wskazywaliśmy na wywrotową działalność akcji niemieckiej na polskim Górnym Śląsku. I zdawaćby się mogło, że przez aresztowanie kilkudziesięciu osób, wywrotowcy niemieccy zaprzestaną swej podłej roboty konspiracyjnej. Jednakże tak nie jest!

Przed kilku dniami na terenie Pomorza i Poznańskiego rozrzucono ulotki niemieckie, w których zwracają się Niemcy do swych redaktorów, aby byli gotowi do powrotu Poznańskiego, Pomorza i Śląska do Rzeszy niemieckiej.

W tłumaczeniu treść tej skandalicznej ulotki brzmi:

„Obudźcie się Niemcy w Polsce! Mogę Wam to powiedzieć, że godzina wolności niedługo już zawita. Poznaniu, Poznaniu, przysięgamy Ci do śmierci: niezadługo już na Twoim ratuszu powiewać będzie sztandar czarno-biało-czerwony. Poznaniu, Poznaniu, jak bardzo mnie serce boli, gdy na wieży ratusza Twojego widzę orla białego, Bydgoszczy, Bydgoszczy, świątynio kultury niemieckiej, staniesz się znowu miastem niemieckim, mo że nawet już po kilku tygodniach. Toruniu, o Toruniu, nie trać cierpliwości, jeszcze nie zginął, Tyś temu nie winien; — Grudziądzku, Grudziądzku — miasto honoru niemieckiego — niezadługo będziesz znowu niemieckim miastem wraz z twierdzą twą Courbiere, Hitlerze, Hitlerze, — o przyjdź i uwolnij nas — my Ci pomożemy — Partja młodoniemiecka. A gdy nasz piekny Adolf nadejdzie w swych bryczesach — niezadługo również Śląsk, Prusy Zachodnie i Poznań powrócą do Rzeszy niemieckiej“.

Z treści, powyżej przytoczonej, wynika jasno i dobitnie, że irredenta niemiecka na naszych ziemiach zachodnich działa nadal. Mimo paktu polsko-niemieckiego, mimo zapewnień ze strony Hitlera o szeregach przyjaźni Niemiec dla Polski, organizacje niemieckie, cieszące się w Polsce ogromną swobodą, a przytem i wielkim pobłażaniem ze strony władz polskich,

**PRACUJĄ NIEUSTANNIE — NAD ODERWANIEM OD MACIERZY POMORZA, POZNAŃSKIEGO I ŚLĄSKA!**

Z tem trzeba w Polsce nareszcie skończyć!

Władze polskie muszą wyzbyć się swej aż nazbyt daleko idącej pobłażliwości, która Niemców tu zamieszkałych tylko rozzuchwala!

Nie sposób sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby za czasów zaborczych na terenie Pomorza, Wielkopolski czy Śląska ukazały się ulotki „nielegalne“, domagające się niepodległości dla tychże ziem!

Wówczas w powiatach zaroiłoby się od „pickelhaubów“ i bagnatów pruskich! Prusacy zrobiliby prawdziwy najazd na miasta i wsie polskie! A rezultat takiego najazdu — tysiące Polaków w więzieniach pruskich!!

Polska atoli stosuje wobec poddanków niemieckich system pobłażliwości.

A przecież nasi rodacy w Niemczech w zupełnie innych żyją warunkach, aniżeli Niemcy w Polsce, którzy nie są niczem innym, jak forpocztami pracującego na wschód hitleryzmu.

Rodakom naszym w Niemczech odebrano w tych dniach możliwość wysłania do parlamentu niemieckiego swego przedstawiciela.

Rodacy nasi w Niemczech pędzą swój żywot w atmosferze zorganizowanego ucisku. Wypowiadania

mieszkań, dzierżaw, koncesyj podejrzany o polskie sympatje, wypowiedanie pracy, urągawiska i szykany na każdym kroku, oto rekompensata Niemiec za swobodę ich ziomeków w Polsce.

A swoboda Niemców w Polsce jest również daleko większa od swobody, udzielanej w Polsce organizacjom polskim. Przecież byliśmy już świadkami rozwiązania przez polskie władze administracyjne organizacji polskich. Pamiętamy również, jak to polskie władze administracyjne odmówiły zalegalizowania Pomorskiego Związku Młodzieży Ludowej.

Zato niemieckie organizacje nie napotykały na trudności ze względu na lojalność, która się wreszcie przeobraziła w jawną robotę antypaństwową!

I teraz nadeszła chwila, wymagająca szybkiej decyzji.

Polskie władze administracyjne muszą się wreszcie zdecydować na krok stanowczy! **MUSZĄ ROZWIĄZAĆ I PRZEPĘDZIĆ** wszystkie niemieckie organizacje w Polsce! Tu już bowiem nie chodzi o jakieś wybryki niemieckie, lecz o całość **PAŃSTWA** Kj.

## Rada Ligi potępiła krok Rzeszy

W czwartek, dnia 19 marca br., odbyło się w Londynie kolejne posiedzenie Rady Lig Narodów, na które przybył i zaproszony delegat Niemiec von Ribbentrop. Po otwarciu obrad przez przewodniczącego Rady Ligi, zabrał głos von Ribbentrop, broniąc gorąco stanowiska Niemiec. W zakończeniu raz jeszcze przypomniał propozycje niemieckie zawarcia paktów o wzajemnym nienapadaniu się na okres 25 lat przez państwa Europy.

Przed głosowaniem zabrał jeszcze głos przewodniczący Rady Ligi Bruce, oświadczając, że wy-

wody delegata Niemiec nie przekonały go.

Następnie przystąpiono do głosowania nad projektem rezolucji francusko-belgijskiej. Rezolucja ta została przyjęta jednogłośnie. Rezolucja ta opiewa, że Rzesza niemiecka naruszyła zonę zdemilitaryzowaną (obszary Nadrenji), wprowadzając tam swe wojska.

Po głosowaniu delegat niemiecki oświadczył, że rząd niemiecki odrzuca przyjętą rezolucję.

W piątek popołudniu odbyło się tajne posiedzenie Rady Lig Narodów, na którym ustalono dalszą procedurę postępowania.

## Praktyki cenzorskie

Jak już donosiliśmy, nr. 33 „Gazety Grudziądzkiej“ został skonfiskowany za jeden z punktów rezolucji sprawozdania ze zjazdu ludowców pow. tarnobrzeskiego, umieszczonego na stronie czwartej tego numeru „Gazety Grudziądzkiej“.

W tymże 33 numerze „Gazety Grudziądzkiej“ na drugiej stronie

był umieszczony również artykuł pod tytułem: „Skandal z paszportem“, w którym omawialiśmy fakt odmówienia profesorowi Kotowi, zaproszonemu do Holandji dla wygłoszenia tam kilku odczytów naukowych, wydania ulgowego paszportu zagranicznego. Konfiskując kilkowerszowy ustęp ze sprawozdania o zjeździe ludowców powia-

tu tarnobrzeskiego, musiał p. cenzor starościński czytać również i artykuł p. t. „Skandal z paszportem“. Czytając, nie dopatrzył się jednak w tym artykule żadnej treści, w której mieściłoby się znamiona jakiegokolwiek występku. Gdyby bowiem dopatrzył się tej treści, będącej w nieporządku z kodeksem karnym, to jego obowiązkiem było stawienie do sądu wniosku o skonfiskowanie tych ustępów artykułiku „Skandal z paszportem“, które miały być rzekomo niecenzuralne.

Tak jednak nie stało się, zatem cenzor starościński nie dopatrzył się wtedy w artykule „Skandal z paszportem“ żadnej treści, która musiałaby być skonfiskowana.

Ponieważ nr. 33 „Gazety Grudziądzkiej“ został w całości zajęty na pocztę, przeto postanowiliśmy artykuły i wiadomości z tego numeru gazety, co do których cenzor nie miał żadnych zastrzeżeń, umieścić w następnym tj. 34 numerze „Gazety Grudziądzkiej“. I tu się stało coś, czego logicznie myśleć człowiek pojąć w żaden sposób nie może. Oto po wydrukowaniu w nr. 34 „Gazety Grudziądzkiej“ owego artykułu p. t. „Skandal z paszportem“, cenzor dopiero teraz dopatrzył się w końcowym ustępie treści niecenzuralnej i złożył do sądu grodzkiego w Grudziądzu wniosek o konfiskatę. Sąd oczywiście konfiskatę zatwierdził, cały zaś nakład „Gazety Grudziądzkiej“ został znowu zajęty na pocztę.

Od komentarzy wszelkich wstrzymujemy się. Fakt sam za siebie mówi

## Sąd uniewinnił oskarżonych o zamach na marsz. Piłsudskiego

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał we wtorek sensacyjną sprawę kilku działaczy socjalistycznych, oskarżonych o zorganizowanie zamachu bombowego na marsz. Piłsudskiego. Miało to mieć miejsce w roku 1929 i 1930. Na podstawie donosów konfidentów policyjnych aresztowano wówczas pięciu działaczy socjalistycznych, którzy w styczniu 1931 r. stanęli przed sądem okręgowym w Warszawie i zostali skazani: Jagodziński, Trochowiec i Bialko po roku więzienia. Dwaj pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Od tego wyroku odwołał się zarówno prokurator jak i obrońcy oskarżonych. Sprawa ta przez kilka lat spoczywała w Sądzie Apelacyjnym, aż oto we wtorek znalazła się na wokandy.

Po wysłuchaniu obrońców adw. adw. Szumańskiego, Honigwilla, Benkła i in., Sąd Apelacyjny uniewinnił wszystkich oskarżonych.

III.

## Rezolucje uchwalone na posiedzeniu Rady Naczelnej Stron. Lud. w dn. 15 marca 1936 r.

1) Rada Naczelna S. L., obradując w dniu 5-letniej rocznicy zjednoczenia ruchu ludowego, stwierdza, że zjednoczenie to przypięczone wspólą walką i wspólnymi ofiarami, jest bezcennym dobrem wsi, którego masy chłopskie nikomu wydrzeć nie pozwolą.

Tak jak dotychczas, tak i w przyszłości każdy, kto by próbował podważyć wielkie dzieło zjednoczenia, spotka się ze strony chłopów z odporem, potępieniem i mianem zdrajcy.

Rada Naczelna z radością stwierdza, iż na wsi rozwija się niebywała dotąd praca organizacyjna, prowadzona ofiarnie i bezinteresownie przez działaczy w terenie.

Widząc w tem objaw dojrzałości i zrozumienia swoich interesów przez szerokie masy chłopskie, Rada Naczelna wzywa wszystkich działaczy ludowych, by nie spoczęli w swych wysiłkach, póki cała wieś polska nie zostanie zorganizowana pod sztandarami Stron. Ludowego.

2) Wydarzenia z dni ostatnich dowiodły raz jeszcze na jak kruchych podstawach opiera się pokój Europy. Jakkolwiek wszystko wskazuje, że tym razem jeszcze pokój może być uratowany, to jednak wskutek wielkiego wyścigu zbrojeń, wskutek całkowitego podważenia powagi i wartości umów międzynarodowych oraz bezkarności, nawet premjowania tych, którzy umowy te łamią, sytuacja międzynarodowa pozostaje nadal niebezpieczna, m. in. dla Polski ze względu na jej geograficzne i polityczne położenie.

Rada Naczelna jako reprezentacja mas chłopskich, które mimo wszystko chcą się poczuwać do współodpowiedzialności za Państwo i na które spada główny ciężar obrony państwa, ma pełne zrozumienie dla potrzeb armji — równocześnie jednak wskazuje z naciskiem, że: a) polska polityka zagraniczna porzucić musi dotychczasowe obce dla społeczeństwa drogi i oprzeć się na naturalnych i wypróbowanych sojuszach z państwami zainteresowanymi w obronie traktatów, b) że w polityce wewnętrznej nastąpić musi jak najprędzej gruntowna zmiana

Rada Naczelna oświadcza, iż obecnego ustroju politycznego i obecnego systemu rządów nie może uznać za nie naruszalną i niezmienną świętość i nikt nie może odmówić obywatelom prawa żądania zmiany ustroju. Masy ludowe zorganizowane w Stronnictwie Ludowym przeć i dążyć będą nadal całą siłą do takich zmian w obecnej konstytucji, któreby z jednej strony zapewniały siłę rządów, z drugiej gwarantowały obywatelom konieczne wolności, a narodowi wpływ na rząd i kontrolę nad nim.

W pierwszym zaś rządzie domaga się wiesi przywrócenia jej odebranych praw wyborczych do sejmu i senatu oraz rozwiązania obecnych ciał ustawodawczych i samorządowych, które nie reprezentują woli większości narodu i nie mają w nim moralnego oparcia.

4) Rada Naczelna stwierdza, że zapowiadana przez rząd obniżka cen przemysłowych nie doszła do wsi, drobne zaś ulgi w świadczeniach publicznych zostały przekreślone przez równocześnie naciśnięcie śruby egzekucyjnej tak ze strony władz skarbowych jak Państwowego Banku Rolnego i innych instytucji kredytu zorganizowanego. Równowaga gospodarcza nie została przywrócona, a zapewnieniom urzędowym o poprawie na wsi przeczy w sposób jaskrawy rzeczywistość.

5) Rada Naczelna oświadcza, że wyjęcie z pod amnestji emigrantów politycznych, W. Witosa, K. Bagińskiego i W. Kiernika, mężów — jak stwierdził Sąd Okręgowy — zasłużonych w przeszłości dla narodu i państwa, przy równoczesnym przyznaniu amnestji przestępcom pospolitym uraziło głęboko poczucie słuszności wśród masy wiejskiej i wzmogło jeszcze bardziej zaufanie i

### Uroczystości wojskowe w Niemczech

W niedzielę jako w pierwszą rocznicę przywrócenia przez rząd niemiecki powszechnego obowiązku służby wojskowej, we wszystkich garnizonach niemieckich odbyły się uroczystości, zaś „Führer“ wydał następującą odezwę do wojska w związku z nadaniem nowych chorągwi oddziałom wojskowym:

„W dzisiejszą rocznicę odrodzenia

niemieckiej siły zbrojnej nadaje armji nowe chorągwie pułkowe. Pełnemu chwale i rozwojowi dawnej armji poświęca kres wydarzenia 1918 r. bojowy, na przestrzeni stuleci wypróbowany duch żołnierski, może być w oczach narodowej niedoli przytłumiony — ale nigdy nie może zostać zwyciężony. Nowe chorągwie niechaj będą tego symbolem“.

(Dokończenie nastąpi)



# Po rozwiązaniu Deutsche Vereinigung

## w pow. morskim

### Puck bazą operacyjną wojującej niemczyzny na Pomorzu.

Rozwiązanie pięciu placówek „Deutsche Vereinigung” na terenie powiatu Morskiego za działalność, sprzeczną ze statutem oraz z niektórymi artykułami prawa o stowarzyszeniach, stoi w ścisłym związku z działalnością antypaństwową, jaką w ostatnich miesiącach na terenie północnego Pomorza rozwinęły niemieckie organizacje polityczne z Deutsche Vereinigung i „Jungdeutsche Partei” na czele.

Metody działalności tych ugrupowań wyrażały się w akcjach, zdolnych podać w całkowitą wątpliwość lojalność mniejszości niemieckiej wobec państwowości polskiej. Oto kilka jaskrawych przykładów, skierowanej przeciw Polsce — działalności Niemców pomorskich:

Na wniosek czołowych osobistości niemieckiego życia organizacyjnego szereg specjalnie zasłużonych dla niemczyzny działaczy oraz chwiejnych Polaków, na których pozyskaniu stronie niemieckiej z tych czy innych względów zależało, nadane zostały niemieckie odznaczenia, z tem, że przywiązane do tych odznaczeń dobrodziejstwa, jak: renty, pensje itp. zostaną im wypłacone bezpośrednio po przyłączeniu Pomorza do Niemiec.

Mniej odpornym na argumenty niemieckich agentów grożono zemstą, jaka ich niechybnie spotka, jeśli oddziały niemieckie zajmą teren Pomorza, czego ich zdaniem, należało oczekiwać lada moment. W ten sposób zdolano w pewnym momencie wciągnąć do „Deutsche Vereinigung” aż 60 procent robotników portowych w Gdyni. Kiedy z głowy podpisującego deklarację robotnika wywieźto alkohol, którym agenci „Deutsche Vereinigung” go uprzednio spili, i z chwilą, gdy nastąpiła refleksja i otrzeźwienie, ci sami agitatorzy niemieccy utrzymywali buntującego się robotnika w swoich szeregach groźbą denuncjacji przed władzami.

„Deutsche Vereinigung” organizowała — poza zebraniem publicznymi — również tajne i konspiracyjne konferencje w mieszkaniach prywatnych. Po jednym z takich zebrań znaleziono w pobliżu domu, w którym zebranie się odbyło, niemiecki regulamin służby polowej i regulamin walk ulicznych. Tego rodzaju zainteresowanie wśród członków „Deutsche Vereinigung” były nawet w ostatnim czasie realizowane praktycznie. Stwierdzono bowiem, że wśród członków „Deutsche Vereinigung” ujawniły się niespotykane dotąd zapędy do ćwiczeń sportowo-turystycznych. Jak stwierdzono dalej, były to ćwiczenia terenowe, prowadzone przez specjalnych instruktorów z Gdańska. Współpraca mniejszości niemieckiej północnego Pomorza z Gdańskiem była bardzo ścisła, czego ilustracją niech będzie fakt, że na jednej z defilad gdańskiej SA w grudniu ubiegłego roku wśród członków defilady zauważono kilkunastu czołowych motocyklistów niemieckich z Pomorza.

Ośrodkiem całej tej antypaństwowej działalności był Puck, — gdzie koncentrowała się sieć orga-

nizacyjna „Deutsche Vereinigung” i skąd rozchodziły się w teren dyspozycje i rozkazy. O bezcelności i zuchwalstwie Niemców puckich świadczy fakt, że radjoabonenci nie mogli odbierać polskich audycji narodowych wskutek tego, że jeden z czołowych członków „Deutsche Vereinigung”, posiadający w swoim przedsiębiorstwie kilka silnych motorów elektrycznych, puszczal je w ruch w czasie audycji narodowych, rozregulowując rozmysłnie motory i powodując silne iskrzenia.

Decyzje starostwa pow. Morskiego z dnia 10 marca br., na mocy której zawieszona została działalność „Deutsche Vereinigung”, społeczeństwo wybrzeża powitało z wielką radością. Dłuższe prze-

ciąganie struny doprowadziłoby niewątpliwie do ekscesów, gdyż niedaleki był już czas, by skończyła się owa przysłowiowa cierpliwość polska. Zarządzenia władz państwowych poszły całkowicie po linii życzeń polskiej opinii publicznej, która dawno już domagała się ukrócenia samowoli i prowokacyjnej mniejszości niemieckiej na Wybrzeżu.

Z dniem 12 marca br. rozwiązane zostały na terenie pow. kępińskiego (woj. poznański), przez starostwo w Kępnie, placówki „Deutsche Vereinigung” w Rychtalu, Turkowach, Czerminie, Trębaczowie i Ostrzeszowie za działalność, sprzeczną ze statutem.

## Gdańsk po Nadrenji

### Förster oświadcza: „Spowrotem do Rzeszy”

Wydarzenia nad Renem wywołały niezwykle podniecenie wśród hitlerowców gdańskich. Hasło „Zurück zum Reich” (spowrotem do Rzeszy), które ostatnio nieco przyćmiewiło, stało się znowu zawołaniem dnia na terenie wolnego miasta.

Przywódca gdańskiej partii „narodowo-socjalistycznej” Förster, pełniący — jak wiadomo — funkcje przedstawiciela kanclerza Hitlera na terenie wolnego miasta, wygłosił na zgromadzeniu publicznym przemówienie, zawierające wyraźne aluzje polityczne do obecnej sytuacji międzynarodowej.

Förster oświadczył, że kanclerz Hitler pamięta zawsze o „swoim Gdańsku” i że — jego zdaniem — niezadługo nadejdzie chwila, kiedy główny postulat partii hitlerowskiej o powrocie Gdańska do Rzeszy niemieckiej będzie urzeczywistniony.

Zgromadzeni przyjęli owacyjnie powyższe oświadczenie swego

„führera”, wnosząc długotrwałe okrzyki „Zurück zum Reich”.

W gdańskich kołach politycznych zwracają uwagę, że dopuszczenie do tego rodzaju przemówień i manifestacji jest nowym naruszeniem przez senat gdański uroczystych zobowiązań, przyjętych ostatnio w Genewie.

## Polacy w Niemczech nie pójdą do wyborów

Związek Polaków w Niemczech uznał, że udział w wyborach do parlamentu niemieckiego polskiej mniejszości w Rzeszy jest bezcelowy.

Dlaczego?

Bo na zapytanie Związku Polaków w Niemczech, wystosowane do ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy, „w jaki sposób mniejszość polska może wnieść

własny wniosek wyborczy”, minister Pfundter odpowiedział, że — „nie może być mowy” o tem, aby przy nadchodzących wyborach mogła być postawiona jakakolwiek inna kandydatura, niż ta, jakie figurują na liście jedynej legalnej w Niemczech partii narodowo-socjalistycznej.

Odpowiedź ta zgóry uniemożliwia ubieganie się mniejszości polskiej w Niemczech o swego przedstawiciela w parlamencie niemieckim.

Okazuje się, że hitlerowcy, którzy tak dużo deklamują na temat „przyjaźni” polsko-niemieckiej i na temat „uznania” praw mniejszości polskiej w Niemczech, boją się wpuścić reprezentanta ludności polskiej do parlamentu.

Co na to Niemcy w Polsce, posiadający swych reprezentantów w parlamencie polskim?

I co na to władze polskie?

## Krwawe rozruchy w Hiszpanji

Cała Hiszpanja ogarnięta jest falą teroru czerwonego. Codziennie dochodzi do krwawych starć między przeciwnikami politycznymi.

W Jumilla w prowincji Murcia doszło do strzelaniny, w czasie której zabito trzy, zaś raniono kilka osób. Grupa uzbrojonych komunistów napadła na położoną w pobliżu posiadłość pewnego ziemianina, wybitnego działacza politycznego, którego zamordowano.

W Mieres w prowincji Owiedo komuniści zamordowali przeciwnika politycznego w chwili, gdy wychodził z restauracji. W Foz Moreino kilku przeciwników politycznych, napadło na siebie z bronią w ręku. W czasie strzelaniny jeden z przeciwników został zabity, kilku ciężko rannych.

W Vilanueva de Castellon w pobliżu Walencji doszło do walki między zwolennikami partji lewicowych i członkami partji prawicowej. Dwóch prawicowców zostało zabitych, trzech ciężko rannych.

Ze wszystkich stron kraju donoszą o plądrowaniu i burzeniu kościołów. W Silla w prowincji Walencja orga-

nizacje lewicowe urządziły demonstracje o charakterze antyreligijnym. Demonstranci udali się do miejscowego kościoła, wyważyli drzwi, zdemolowali urządzenie kościoła, a obrazy i przedmioty kultu wyrzucili na ulicę i spalili. W Freijo lewicowcy napadli na plebanję i zrabowali znalezione tam pieniądze i kosztowności.

## Straszna klęska powodzi w Ameryce

Gwałtowne zamiecie śnieżne, po których bezpośrednio nastąpiła odwilż i ulewne deszcze, spowodowały nagły przybór wód w rzekach Ameryki Północnej, które wystąpiły z brzegów zalewając olbrzymie przestrzenie w stanach Pensylwanja, Maryland oraz północno-zachodnią część stanu Nowojorskiego.

W mieście Johnstown w Pensylwanji poziom wody na ulicach dochodzi do 3 m tak, że cała ludność tego miasta, licząca 75.000 mieszkańców, musi się chronić na wyższych piętrach.

Cafe wsie zostały uniesione przez wzburzone wody. Liczba ofiar wzrasta z każdą chwilą.

W mieście Wheeling w zachodniej Wirginji woda wtargnęła do miejscowej kopalni oraz hut żelaznych, zmuszając kilka tysięcy górników i zgórą 10.000 innych robotników do porzucenia pracy.

Ludność miasta Cumberland musiała opuścić miasto, gdyż poziom wody na ulicach osiągnął 4 metry.

Niezwykle silny prąd utrudniał akcję ratunkową.

W okolicach Pasheville w północnej Karolinie nawałnice śnieżne spowodowały całkowitą przerwę w komunikacji.

Kilka miejscowości jest całkowicie odciętych od świata.

# Wiadomości bieżące

Wtorek, 24 marca 1936 r.

Wtorek: Gabryela Arch.  
Wschód słońca: 5.31; zachód 17.53  
Środa: ZW. N. M. P.  
Wschód słońca: 5.26; zachód 17.55  
Czwartek: Jana pust.  
Wschód słońca: 5.27; zachód 17.56

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „SMIECH”.

\* **DLA NAJMLODSZYCH CZYTELNIKÓW** załączamy „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY”.

## Województwa centralne

### NAPAD BANDYTÓW NA DWÓR.

Na majątek Kopytów-Utrata pod Błoniem koło Warszawy dokonano napadu rabunkowego. W nocy ze środy na czwartek bandyci usiłowali dostać się do mieszkania, a gdy nie otworzono im drzwi, rozpoczęli strzelać.

Strzały obudziły śpiącego na pierwszym piętrze Henryka Kilisa, obywatela ziemskiego z maj. Boża Wola, który wychylił się z okna i, widząc strzelających opryszków, odpowiedział równie strzałami. Bandyci zbiegli, zabierając z kurnika kilkanaście sztuk drobiu.

Tej samej nocy, o kilka godzin później, 4-ch zamaskowanych bandytów napadło na szosie pod Błoniem jadących furmanką kupców z Błonia: Hersza Szpichlera i Moszka Szpajzmana.

Rabusie pobili ich, zabierając 200 złotych gotówką oraz towary, wartości kilkuset złotych.

Policja przeprowadziła obławę, zatrzymując kilkanaście podejrzanych osób.

### SKARB W ZŁOCIE

#### W PÓLWIEKOWYM MATERACU...

Michalina Ditrich, zam. przy ulicy Wiejskiej w Warszawie doniosła policji, że z materaca, na którym śpi od kilkudziesięciu lat (!), skradziono jej zebrane 3.600 rubli w złocie, w monetach 10-rublowych.

### WYBUCH PETARDY W GRODNIE.

W otworze wentylacyjnym w fundamentach domu Nr. 12 przy ul. Witoldowej w Grodnie, gdzie mieści się żydowskie towarzystwo „TOZ”, nastąpił wybuch starego czerepu od szrapnela rosyjskiego. Pocisk był napelniony nieznaną substancją wybuchową.

Silą wybuchu częściowo zostały uszkodzone fundamenty i wybite zostały szyby.

Wyrzucony skutek wybuchu pocisk uszkodził żelazną żaluzję po przeciwległej stronie ulicy, wpadł do sklepu firmy polskiej, uszkadzając wewnętrzne urządzenie. Nieszczęśliwych wypadków z ludźmi nie było. Dochodzenie w toku.

### ECHA ZABÓJSTWA

Morderca właściciela majątku Rataje, żyda Markusa Nelkena, robotnik dominijalny Antoni Sobolewski, który po dokonaniu zbrodni zbiegł, powrócił onegdaj do swej rodziny w Ratajach i tu pożegnawszy się, udał się do posterunku P. P. w Pyzdrach, chcąc oddać się w ręce sprawiedliwości. Uprzedzona o jego pojawieniu się policja ujęła go a drodze pomiędzy Ratajami a Dłuskim i odstawiła do sądu w Koninie. Aresztowano również jego żonę Weronikę.

## Kresy Wschodnie.

### ROZWIĄZANIE OŚRODKÓW AGITACJI LITEWSKIEJ.

Decyzją władz staroświeńskich powiatu wileńsko-trockiego zawieszono zostały i rozwiązane czytelnie-biblioteki litewskiego towarzystwa oświatowego Rytas we wsi Ogrodniki, gm. Olkienińskiej, we wsiach Drućmiany i Żorwiny gm. Orańskiej oraz wsiach Miciuny, Giry i Gajełuny gm. Gierwiackiej. Kierownicy rozwiązanych czytelni wykorzystywali je jako placówki do prowadzenia akcji antypaństwowej.

### NAGŁY ZGON PREZESA PROKURATORJI GEN.

Dnia 18 bm. przybył do sklepu jubilersko-zegarm. przy ul. Zamkowej w Wilnie prezes prokuratury generalnej w Wilnie p. Jan Illaszewicz i nagle poczuł się niedobrze, upadł i zmarł zanim przybył lekarz pogotowia.

### KONIOKRADZI CIĘŻKO ZRANIŁI GOSPODARZA.

We wsi Pelza w pow. horochowskim na Wołyniu 2-ch nieznanych osobników usiłowało dokonać kradzieży koni na szkodę gospodarza E. Grodzienko. Zbudzony ze snu, Grodzienko wyszedł na podwórze, usiłując zatrzymać jednego z koniokradsów. Drugi osobnik strzelił 3-krotnie z rewolweru do Grodzienki, raniąc go bardzo ciężko. Ranego przewieziono do szpitala.

## Zbliża się nowy kwartał, a temsamem czas odnowienia prenumeraty za gazetę!

W następnym kwartale otrzymają nasi stali czytelnicy, którzy nie zalegają z opłatą i regularnie opłacają prenumeraty, bezpłatny dodatek książkowy p. t.:

### „Praktyczny Lekarz Domowy” - Część II-ga

Drugi tomik „Lekarza Domowego“ będzie zawierał: Zielnik z kolorowymi ilustracjami ziół i opis chorób oraz sposoby ich leczenia.

## Wielki proces o rozruchy w Rajsku

Sąd okręgowy w Białymstoku przystąpił do rozpatrywania wielkiego procesu przeciwko 48 właścicielom z powiatu bielsko-podlaskiego i częściowo białostockiego, oskarżonych o wywołanie rozruchów w Rajsku.

W lecie 1934 r. zaczęto przygotowywać w pow. bielskim rozruchy antypodatkowe i antyszarwarkowe. Wieś Rajsk wybrana została jako miejsce, gdzie miały się rozpocząć rozruchy antypodatkowe, które miały promieniować na okolicę. Na porażce Rajskowi miały ruszyć okoliczne wsie, a w samym Rajsku utworzone oddziały, zaopatrzone w broń palną.

W pierwszej połowie października 1934 r., kiedy do Rajska przybył większy oddział policji, na pomoc spiskowcom z Rajska, zaczęła podążać ludność z innych wsi. Doprowadziło to do starcia w Rajsku.

Władze bezpieczeństwa przystąpiły wkrótce do likwidacji organizacji we wsi Plutycze i w pozostałych wsiach. Ogółem aresztowano 48 osób, które pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

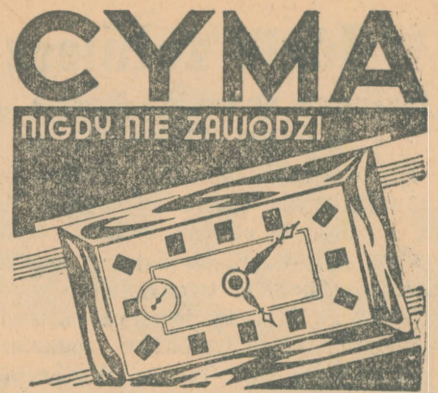
Na rozprawie sądową nie stawili się dwóch oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy. Z pozostałych 46 tylko pięciu przebywa

## SKAZANIE UCZESTNIKÓW ROZRUCHÓW 1-MAJOWYCH.

Sąd okręgowy w Łucku skazał za działalność wywrotową uczestników zeszłorocznych rozruchów 1-majowych w pow. łuckim: L. Andrzejczuka na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10, St. Pukiera, W. Demjanczuka, Wł. Halickiego i Pr. Pukiera po 5 lat z pozbawieniem praw na lat 10, Teodora i Semena Gasińskich, Bondaruka po 2 lata z pozbawieniem praw na lat 5, oraz T. Perechaluka na 1 rok więzienia.

## Napad bojówki endeckiej na zebranie ludowe

We wsi Czartowszczyk w pow. Tomaszów Lubelski, odbywało się zebranie Stronnictwa Ludowego, które usiłowała rozbić bojówka endecka, obrzucając uczestników zebrania kamieniami, błotem i chcąc wywołać bójkę. Ludowcy zorga-



nizowali straż porządkową, która rozpedziła nieproszonych gości. Wywiązała się bójka, w wyniku której stronnicy endecy schronili się w budynkach folwarku Czartowszczyk. Dalszy ciąg zebrania ludowców odbył się bez przeszkód.

## Potworny mord pod Ropczycami

W odludnym domku we wsi Świerniku w pow. ropczyckim w Małopolsce od wielu lat mieszkał 70-letni żyd, Chaxim Gralicer, z 40-letnią żoną Heleną. Gralicer utrzymywał się z kawałka ziemi, a poza tem z handlu drobiem i kiedy się nadarzyło — bydłem.

Gralicerowie żyli samotnie, nie utrzymując nawet stosunków są-

siedzkich, a byli nawet pozbawieni służby. W okolicy krążyły pogłoski, jakoby Gralicerowie posiadali większe oszczędności.

Kiedy we czwartek, o godzinie 9-ej rano, zaszedł do domu ich jeden z sąsiadów z interesem, zauważył drzwi otwarte, a kiedy wszedł do wnętrza chałupy, przed stawiał się jego oczom potworny widok. Na łóżku zobaczył zmasakrowane od uderzeń jakimś twarzem narzędziami zwłoki Gralicerowej, obok zaś na podłodze również zmasakrowane zwłoki Gralicera.

O swem strasznym odkryciu powiadomił sąsiad natychmiast najbliższy posterunek policji, która w sprawie odkrytej zbrodni wszczęła dochodzenie. Tło morderstwa podwójnego nie jest znane. Na podstawie przypuszczeń ma się do czynienia z mordem rabunkowym, jakby na to wskazywały porozrzucane w chacie Gralicerów rzeczy.

Pościg za sprawcami do południa we czwartek nie dał rezultatu. W okolicach zarządono obławę.

Mieszka I-go i wielkie dzieło o Bolesławie Chrobrym. Wydał również pracę z dziejów Polski w XVI i XV-go. Nagły zgon znakomitego uczonego odkrył żalobą polski świat naukowy.

### SAMOBÓJSTWO NA TORZE KOLEJOWYM.

Na szlaku kolejowym między Bielskiem a Wilkowicami-Bystrą znaleziono w środę wieczorem na torze zmasakrowane zwłoki młodego człowieka. W toku dochodzeń, przeprowadzonych przez policję, okazało się, że są to zwłoki 17-letniego Tad. Gontka, syna asesora kolejowego z Dziedzic. — Wedle przypuszczeń, Gontek popełnił samobójstwo — przyczyna rozpaczliwego kroku jest nieznaną. Dalsze dochodzenia w toku.

## Małopolska.

### NAGŁY ZGON ZNAKOMITEGO POLSKIEGO UCZONEGO.

We Lwowie zmarł prof. uniwersytecki Jana Kazimierza, dr. Stanisław Zakrzewski, w wieku 62 lat.

Zmarły był znakomitym historykiem. Interesował się specjalnie epoką Piastowską, wydał monografię

## Napad bandycki na reemigranta

We wtorek w nocy wtargnęli we wsi Hruszczyna Mała w pow. pińczowskim woj. kieleckiego trzej zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci po wyłamaniu okna do mieszkania Stanisława Kolodziejczyka, u którego mieszkał przybyły z Ameryki 50-letni Antoni Siejak wraz z żoną Zofją.

Bandyci steroryzowali strzelaniną domowników, poczem kazali wszystkim klęknąć i zwrócić się twarzą do ścia-

ny, poczem spłądowali mieszkanie i zrabowali 3.050 dolarów i kilkadziesiąt złotych oraz cenną biżuterję.

W czasie rabunku żona Siejaka zbiegła na strych, a zauważona przez jednego z bandytów w czasie pościgu spadła na klepisko, ponosząc śmierć na miejscu. Bandyci zbiegli, przy trupie Siejakowej znaleziono znaczną sumę dolarów, której bandyci nie zabrali.

